

Polska



Marką regionu turystyka i uczelnie

2015-03-23 16:12:47



W ostatnich 25 latach stolica Małopolski - Kraków - umocnił pozycję ośrodka akademickiego i turystycznego, a w regionie rozwinęły się firmy, które z sukcesem konkurują na światowych rynkach. „25 lat wolnej Polski to był dobry czas dla Małopolski” – twierdzą władarze regionu.

„Potrafiliśmy w tym krótkim czasie, bo czym jest 25 lat w życiu narodu, zbudować coś, co jest naprawdę zauważalne na arenie międzynarodowej. To wszystko zawdzięczamy naszym mieszkańcom, którzy mają ambicje, aby jak najszybciej żyć na poziomie porównywalnym z lepiej rozwiniętą częścią Europy” - powiedział PAP Jerzy Miller, który na początku lat 90. był wicewojewodą krakowskim, a obecnie pełni funkcję wojewody małopolskiego.

Zwrócił uwagę, że na przestrzeni ostatnich 25 lat Kraków stał się ośrodkiem akademickim o zasięgu europejskim, gdzie uczy się ponad 200 tys. studentów, w tym słuchacze z wielu krajów świata. W Krakowie swoje siedziby ma pięć uniwersytetów, a także czołowe uczelnie techniczne i artystyczne.

„Wśród nich warto wymienić Akademię Górniczo-Hutniczą, bo to jest uczelnia, która większość swojego rocznego dochodu czerpie ze współpracy z gospodarką, a nie ze środków budżetowych. To przykład, że na przestrzeni lat uczelnia ta potrafiła stać się partnerem dla przedsiębiorstw, nauczyła się o innowacyjnej gospodarce nie tylko nauczać, ale także ją tworzyć” - zaznaczył Miller.

Małopolska wraz z Krakowem zyskały rangę jednego z najważniejszych polskich regionów turystycznych. Według badań Urzędu Marszałkowskiego Woj. Małopolskiego w 2013 roku województwo odwiedziło 12,6 mln osób, o 4,2 proc. więcej niż rok wcześniej. Z tego 9,9 mln to goście z kraju, a 2,7 mln z zagranicy. Wpływy z turystyki utrzymują się na poziomie 10,5 mld zł rocznie.

"Rośnie poziom usług. Standard noclegów i atrakcji turystycznych jest taki, że nie mamy się czego wstydzić" - ocenił prezes Małopolskiej Organizacji Turystycznej Leszek Zegzda.

Jerzy Miller zwraca uwagę, że w ciągu tych 25 lat Kraków i Małopolska zaistniały w świadomości Europejczyków jako region ciekawy turystycznie. „Dzisiaj, kiedy idziemy ulicami Krakowa, Zakopanego, Krynicy to język obcy słyszymy nieraz częściej niż język polski” - zaznaczył.

Od 1989 r. całkowicie zmieniło się krakowskie Stare Miasto, a niszczone przez lata zabytki świeckie i sakralne odzyskały dawny blask. Stało się to dzięki środkom przekazywanym z budżetu Kancelarii Prezydenta a rozdysponowywanym przez Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa, który rozdzielił blisko 732 mln zł. "Udało się odnowić, a niekiedy uratować przed ruiną, ponad 500 zabytków" - ocenił dyrektor biura Komitetu Maciej Wilamowski.

Prace remontowo-konserwatorskie przeprowadzono m.in. w Katedrze i Zamku Królewskim na Wawelu, w Sukiennicach, w zespole pałaców i rezydencji miejskich przy ul. Kanoniczej, w 55 zespołach kościelno-klasztornych, synagogach i w wielu obiektach użyteczności publicznej np. w 13 kolegiach Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W ocenie Jerzego Millera, zasadniczą zmianę można dostrzec w mentalności Małopolan, którzy aktywnie zaczęli zmieniać otoczenie wokół siebie w ramach społeczeństwa obywatelskiego. Stąd wiele inicjatyw, które z sukcesem walczą o sprawy bliskie zwykłemu obywatelowi, a których uzyskanie kiedyś wydawało się nierealne, np. o poprawę jakości powietrza. Stąd też – mówił Miller – „ludzie bardziej dopominają się ścieżek rowerowych niż wielopoziomowego garażu na samochody”.

„Przedtem traktowaliśmy to w inny sposób: jest problem to trzeba uchwalić ustawę. Teraz jest zupełnie inaczej: jest problem, to w pierwszej kolejności staramy się sami z nim zmierzyć” - podkreślił wojewoda.

Przemiany gospodarcze spowodowały, że w Małopolsce od zera powstało wiele firm, które obecnie z powodzeniem konkurują na rynkach światowych, a także dziesiątki tysięcy niewielkich przedsiębiorstw, w których ujawnił się talent biznesowy mieszkańców regionu. Z drugiej strony upadło wiele przedsiębiorstw wywodzących się z czasów gospodarki socjalistycznej. Stopa bezrobocia w Małopolsce wynosiła na koniec marca 2014 r. 11,7 proc., a w

urzędach pracy było zarejestrowanych ponad 167 tys. bezrobotnych.

Przykładem zmian gospodarczych 25-lecia jest – zdaniem Millera – symbol poprzednich czasów - krakowska huta, która pod koniec PRL-u, jeszcze jako Huta im. Lenina, zatrudniała 28 tys. pracowników. Teraz wchodzi ona w skład światowego koncernu metalurgicznego ArcelorMittal, zatrudniając kilka tysięcy osób.

„Bez huty w Krakowie inaczej przebiegałyby lata 80. Nie wszyscy z tych, którzy pierwsi dopominali się wtedy o zmiany, mogą czuć się zwycięzcami. Wywalczyli dla nas wolność, ale część z nich stało się bezrobotnymi - to jest jeden z najtrudniejszych elementów oceny tego 25-lecia” - przyznał Miller.

Zbędne tereny krakowskiej huty mają być miejscem jednego z najważniejszych projektów dla Małopolski w najbliższych latach - „Kraków - Nowa Huta Przyszłości”. Projekt, którego wartość szacowana jest wstępnie na ponad 2 mld zł, zakłada rewitalizację terenów poprzemysłowych i zagospodarowanie w sumie 5,5 tys. ha. Na tym obszarze ma powstać nowa dzielnica, gdzie działałyby firmy z branży inżynierii materiałowej, mechaniki, automatyki, inżynierii środowiskowej. Byłaby także zabudowa mieszkaniowa, usługi oraz tereny rekreacyjne. Dzielnica ma rozwijać się przy wykorzystaniu nowych technologii i dbałości o ochronę zasobów naturalnych. Większość pieniędzy na to przedsięwzięcie ma pochodzić z unijnych środków na lata 2014-2020.

Według przedstawicieli administracji i gospodarki, małopolskim fenomenem gospodarczym na skalę ogólnopolską jest ponad 80-tysięczny Nowy Sącz. Ze słabo skomunikowanego z zresztą kraju miasta wywodzą się tak znane rodzime firmy, jak m.in. producent okien dachowych Fakro, wytwórca bram garażowych i ogrodzeń Wiśniowski, producent taboru kolejowego Newag oraz firmy z sektora spożywczego, jak Koral i Konspol.

„Cieszy nas to, że tak dużo eksportujemy, bo to nie tylko dobrze świadczy o naszej pracowitości, ale też o jakości pracy, skoro wytworzony produkt znajduje nabywcę za granicą” - zaznaczył Miller.

Małopolskie rolnictwo wyspecjalizowało się w sadownictwie (południowo-wschodnia część regionu) i uprawie warzyw (północno-wschodnia Małopolska). Z powodu trwającego od dziesięcioleci rozdrobnienia, małopolskie gospodarstwa rolne mają najmniejszą średnią powierzchnię spośród wszystkich województw. Według danych urzędu marszałkowskiego ponad 9 tys. gospodarstw liczy poniżej jednego hektara, a przeciętna powierzchnia większych gospodarstw to 3,7 hektara, przy średniej krajowej wynoszącej 9,2 hektara.

Pomimo to woj. małopolskie jest polskim liderem w ilości produktów regionalnych, które uzyskały w UE certyfikaty Chroniona Nazwa Pochodzenia lub Chronione Oznaczenie Geograficzne. Małopolscy producenci zarejestrowali dotychczas 11 produktów wyróżnionych tymi oznaczeniami. Pierwszy certyfikat posiadają: bryndza podhalańska, oscypek, redykołka (rodzaj sera z mleka owczego), karp zatorski i fasola "Piękny Jaś", a certyfikat drugiego typu: jabłka łackie, śliwka susza sechlońska (podsuszana i podwędzana śliwka z pestką), chleb prądnicki, obwarzanek krakowski, kiełbasa lisiecka, jagnięcina podhalańska.

Eksperti z Małopolskiej Organizacji Turystycznej zwracają uwagę, że dzięki produkcji dobrej tradycyjnej żywności i walorom turystycznym, część małopolskich gospodarstw rolniczych z powodzeniem uzupełniło swoją działalność o ofertę agroturystyczną.

Po okresie upadku w czasach PRL odżywają też tradycje winiarskie Małopolski. W sumie w całym regionie założono w ostatnich latach około 30 winnic. Niedawno eksperci wytypowali 15 najlepszych z nich, które dały początek Małopolskiemu Szlakowi Winnemu. Z czasem szlak będzie rozszerzany o kolejne gospodarstwa.

Rafał Grzyb (PAP)



INNOWACYJNA GOSPODARKA
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**MINISTERSTWO
ROZWOJU**

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego